Nr. 22. Lwów dnia 27. Listopada 1897. Rok XXX. Tom LX.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości conajmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem. Przy częstszem inserowaniu stosowny rabat.
Inseraty przyjmuje także biuro dzienników i ogłoszeń K a r o l a B u c h s t a b a, Lwów ul. Karola Ludwika l. 21. [Hotel Angielski].
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Projekt ustawy kartelowej.

(Ciąg dalszy).

Przypatrzmyż się ważniejszym postanowieniom projektu.

Wedle §. 1 podpadają pod nową ustawę nie wszystkie kartele, lecz tylko takie, „które przez ograniczenie czy usunięcie wolnej konkurencyi usiłują wpłynąć decydująco na stosunki predukcyi cen lub zbytu p r z e d m i o t ó w k o n s u m c y i, p o d l e g a j ą c y c h p o d a t k o w i s p o ż y w c z e m u, z w i ą z a n e m u ś c i ś l e z p r o d u k c y ą p r z e m y s ł o w ą jak n. p. piwa, olejów mineralnych, soli."

Kryteryum więc czy kartel jakiś podpadnie pod nową ustawę, czy też będzie traktowany wedle dawniejszych przepisów t. j. ustawy koalicyjnej z 7. kwietnia 1870 L. 43 Dz. U. P. stanowi okoliczność, czy kartel dotyczy przedmiotu konsumcyi podlegającego podatkowi konsumcyjnemu ściśle z p r o d u k c y ą p r z e m s ł o w ą z w i ą z a n e m u czy nie. Stąd n. p. k a r t e l e p r o d u c e n t ó w buraków — jak to sam rząd w motywach do §. 1. projektu objaśnia, które będą dotyczyć j e d y n i e p r o d u k c y i b u r a k ó w l u b i c h c e n y nie będą podpadały pod postanowienie nowej ustawy; buraki bowiem nie podlegają podatkowi pośredniemu związanemu z produkcyą przemysłową. Lecz już k a r t e l e f a b r y k a n t ó w c u k r u s u r o w e g o, mające na celu nabywanie buraków lub zniżanie cen tychże, będą podlegać nowej ustawie kartelowej, bo czynność przedsiębiorcza tych fabrykantów, dla których buraki właśnie się produkuje, skierowaną jest już na wykonanie przedmiotu podległego podatkowi spożywczemu. Toż samo k a r t e l e o g ó l n e przedsiębiorców, którzy biorą udział w różnych stadyach produkcyi jednego i tego samego wytworu, podlegać będą nowej ustawie, jeżeli tylko produkt końcowy, jaki po przebyciu tych różnych stadyów produkcyi na końcu z nich wyjdzie, podatkowi spożywczemu podlega, a kartele mają na celu uregulowanie w organicznym związku stosunków produkcyi lub cen, produktów na pół gotowych (Zwischenproducte) i produktu końcowego. Więc n. p. uregulowanie cen dla buraków w pewnym oznaczonym stosunku do każdorazowych cen cukru surowego lub rafinady).

Nowej ustawie podlegać będą — jak to także rząd w motywach do ustawy zaznacza — tak kartele we właściwem ścisłem tego słowa znaczeniu, t. z. z m o w y p r o d u c e n t ó w jak i tak zwane „ringi" t. z. zmowy nie produkujących pewnego wytworu, ale nim h a n d l u j ą c y c h i s p e k u l u j ą c y c h. „Ringi" są też z reguły szkodliwymi dla gospodarstwa społecznego gdy kartele, jak to wspominaliśmy wyżej, mogą być czasem i nieszkodliwymi.

Kartele, do których nowa ustawa się stosuje, podpadają pod nią chociażby miały swą siedzibę główną z a g r a n i c ą, skoro tylko działalność swą rozciągają na Austryę. Toż samo podpadają pod ustawę tę połączenia związki, dwóch lub więcej karteli austryackich i umowy między kartelami austyjackimi, a podobnymi kartelami zagranicznymi.

Otóż wszystkie kartele. do których nowa ustawa będzie mieć zastosowanie, będą zostawać pod n a d z o r e m p a ń s t w o w y m.

W tym celu już dla w a ż n e g o ich zawiązania, potrzeba będzie wedle § 2. ustawy, statutu we formie aktu notaryalnego, podającego dokładnie treść umowy kartelowej a więc:

1. Cel i środki kartelu;

2. Gałęź produkcyi i liczbę przedsiębiorstw wiążących się w kartel, formę i rozmiar każdego z tych przedsiębiorstw;

3. Prawo i obowiązki członków, umówione kary kon-

wencyonalne i inne poręczenia do jakich członkowie kartelu byliby obowiązani;

4. siedzibę kartelu — jeżeli ma zaś swą siedzibę główną zagranicę, to siedzibę ustanowionego dla Austyi kierownictwa lub zastępstwa;

5. prowadzenie interesu i kierownictwo w głównych zarysach;

6. zastępstwo na zewnątrz;

7. okres czasu, na który kartel zawarto;

8. ewentualne umowy co do rozstrzygania sporów wynikających w kartelu.

Statut ten jak i wszystkie późniejsze jego zmiany i wszystkie uchwały kartelowe podlegają obowiązkowi zgłoszenia ich do ministerstwa skarbu (§§. 4 i 6) Mianowicie statut i jego zmiany późniejsze (zwłaszcza przystępowanie i występowanie członków) wreszcie rozwiązanie kartelu mają być we formie notaryalnie poświadczonej, podane do wiadomości ministerstwa skarbu w terminie dni ośmiu, a przed 14 dniami, licząc od dnia zrobionego doniesienia nie może, ani nowo-zawiązany kartel rozpocząć swej działalności, ani też jego zmiana wejść w życie. Wszelkie uchwały kartelowe zaś, które dotyczą oznaczenia cen, ilości produktu, stosunków zakupna lub zbytu mają być przedłożone ministerstwu skarbu natychmiast, najpóźniej w 24 godzin po powzięciu uchwały.

§. 5 obecnego projektu wprowadza nowość bardzo pożądaną, której w projekcie poprzednim nie było — rejestr kartelowy. Wedle paragrafu tego statut kartelowy, jego zmiany, rozwiązanie kartelu i wszelkie uchwały kartelowe, oznaczające wysokość cen, ilość produktu, warunki zakupna lub przydzielające związanym kartelem, pewne terytorya do zbytu, mają być i równocześnie ze zgłoszeniem ich do Ministeryum Skarbu, podane w wierzytelnym odpisie temuż Ministeryum, celem wciągnięcia ich w rejestr kartelowy. Rejestr prowadzony w Ministeryum Skarbu jest jawnym każdemu, wolno go przeglądać i brać zeń za zwrotem kosztów, uwierzytelnione odpisy. Każdy wpis w rejestrze ogłasza się zresztą w dziennikach publicznych, które Ministeryum Skarbu do tego przeznaczy. Bliższe szczegóły co do urządzenia rejestru unormuje rozporządzenie ministeryalne.

Zaprowadzenie to rejestru kartelowego a tem samem jawności karteli jest bardzo pożytecznem. Jawność karteli leży raz w interesie ogółu, szerokich warstw konsumentów, których kartele żywo muszą obchodzić, powtóre w interesie samych związanych kartelem przedsiębiorców. Gdy szczegóły i postanowienia karteli będą dla każdego dostępne, rozwieją się i uprzedzenia, jakie nawet przeciw nieszkodliwym kartelom dzisiaj panują. Uprzedzenia te wywołuje bowiem właśnie trzymanie umów w ukryciu...

Obowiązek zgłaszania zawiązania i wszelkich kroków kartelu tudzież rejestr umożliwiają Rządowi nadzór nad kartelami. Nadzór ten wykonuje Ministeryum skarbu a prawa zeń płynące są dość rozległe. Ministeryum może każdej chwili wglądnąć we wszystkie odnoszące się do kartelu księgi i zapiski, zwiedzać sklepy, biura i składy tak kartelu jak i poszczególnych przedsiębiorstw, należących do kartelu, wreszcie żądać od przedsiębiorców, biorących udział w kartelu, wyjaśnień co do wszelkich stosunków kartelu na zewnątrz, jak i do jego członków. Od obowiązku udzielania tych wyjaśnień wolni są przedsiębiorcy tylko o tyle o ile idzie o trzymanie przez nich w tajemnicy urządzenia techniczne i sposoby produkcyi (§. 7) Ministeryum ma dalej prawo polecić każdego czasu kierownika kartelu złożenie kaucyi odpowiedniej do rozmiarów przedsiębiorstw, biorących udział w kartelu. Kaucya ta,

---

Jubileusz profesora Rylskiego

w Dublanach.

Miłe bardzo i podniosłe wrażenie odnieśli ci wszyscy, co w sobotę 20 b. m. brali udział w obchodzie jubileuszowym 30-letniej pracy nauczycielskiej profesora Tomasza Ścibor Rylskiego w Dublanach. Rzadko kiedy, w czasach obecnych, widzi się większe zebranie tak serdecznem uczuciem przyjaźni wzajemnej ożywione i tak samą szczerością niewymuszoną tchnące, jak ten sobotni zjazd starych, młodszych i młodych dublańczyków.

Zjechali się dawni uczniowie tej szkoły ze wszystkich prawie dzielnic Polski, aby uczcić swego kochanego profesora, który widać umiał się w ich sercach zapisać dobrze, skoro nie szczędzili czasu i trudów na przyjazd. Nie opisuję szczegółowo przebiegu całej uroczystości, bo powtarzaćbym musiał szczegóły, z gazet codziennych już znane, ale trudno się powstrzymać od kilku uwag ogólniejszej natury. Oprócz tej szczerości i serdeczności ogólnej, uderzał przedewszystkiem wysoce patryotyczny nastrój obchodu, udzielający się wszystkim uczestnikom. Widocznem było, że to, co wszyscy prawie przemawiający do solenizanta, podnosili, było prawdą, że istotnie prof. Rylski nietylko umysły uczniów swoich w fachową wiedzę wzbogacać potrafił, ale i za serca młodociane chwytał, i niejednokrotnie uczucia ich ku wyższym kierował ideałom — postawiwszy sobie za cel, wyrobienie i podniesienie ducha obywatelskiego u tej młodzieży, z którą w ciągu swej długiej działalności miał styczność.

A tego ducha obywatelskiego potrzeba nam dzisiaj więcej niż kiedykolwiek, w obecnych, pod każdym względem, narodowym, ekonomicznym czy społecznym, ciężkich czasach; słusznie też za główną jubilata zasługę poczytać trzeba (że według telegramu posła E. Jędrzejowicza), nie samych tylko „producentów chleba i mięsa, ale obywateli ojczyźnie kształcić umiał.“

Od lat 30 był jubilat w Dublanach profesorem inżynieryi rolniczej; po dwakroć (w latach 1882 — 85 i 1892 — 94) pełnił obowiązki dyrektora, a zawsze dla swego taktownego, otwartego i prawego postępowania, kochany przez młodzież, ceniony wysoko przez władze przełożone. —

Profesor Rylski nietylko uczył ale i sam dawał przykład jak pojmować i spełniać obowiązki obywatelskie. Że wspomnę tu tylko o gorliwem jego dotąd zajmowaniu się sprawą kółek rolniczych, celem podniesienia dobrobytu ludu.

W takiem to właśnie kształceniu dobrych obywateli kraju główne zadanie szkoły takiej jak Dublany, a po zjeździe ostatnim jej byłych uczniów, sądzić można, że zadanie to spełniała ona dotąd z dobrym skutkiem. Widzieliśmy podczas obchodu dawnych uczniów, których włosy poprószyła już siwizna, zamiłowanych dzisiaj w swym zawodzie rolników; widzieliśmy młodszych, którzy niedawno

która może dochodzić aż do wysokości 200.000 zł. w. a., odpowiada za działalność kartelu zgodną z przepisami ustawy (§. 10).

Ministeryum Skarbu ma wreszcie prawo zakazywania karteli i ich uchwał. Mianowicie ma wedle ustawy obowiązek zakazać kartelów, któreby podpadały pod §. 2-gi dawniejszej ustawy koalicyjnej z 7. kwietnia 1870 L. 43 Dz, U. P. a więc: zmów pracodawców, mających na celu przez wstrzymanie robót, lub rozpuszczenie robotników zmusić tychże do przyjęcia niższej płacy lub wogóle niekorzystniejszych warunków pracy, dalej zmów robotników i sług, które mają na celu wymuszenie na pracodawcach wyższej płacy lub korzystniejszych warunków pracy, wreszcie wszelkich układów dla popierania biorących udział w zmowach powyższych lub dla szkodzenia tym, którzy w nich udziału nie biorą. (§ 8. ust. ostatni).

Natomiast może Ministnryum zakazać najpierw wykonania wszelkich uchwał kartelowych, zmierzających do ustanowienia cen, ilości produktu, warunków zakupna i zbytu, jeżeli ustawy te są w stanie podnieść ceny towaru lub usług na niekorzyść odbiorców czy zamawiających, w sposób nieuzasadniony objektywnem położeniem gospodarczem dotyczącej gałęzi przemysłu (mianowicie okolicznościami wpływającemi każdorazowo na tworzenie się cen, stosunki konkurencyi i wogóle na konjunkturę) a szkodzący widocznie podatkom produkcyjnym, sile podatkowej i konsumcyjnej ludności."

Również może zakazać Ministeryum samych karteli względnie zmiam ich statutu, jeżeli do powyższych celów zmierzały.

We wszystkich tych wypadkach rozstrzyga Ministeryum czy wydać zakaz czy nie „według swobodnego uznania", po dokładnem jednak zbadaniu stosunków faktycznych, przesłuchaniu kierowników kartelu, a według okoliczności i biorących w nim udział przedsiębiorców, po zasiągnięciu wreszcie — o ile idzie o zakazanie kartelu lub uchwały kartelowej — komisyi kartelowej, o której zaraz wspomnimy. (§ 8. ust. 1, 2, 3, 4 § 11 ust. 2.)

Dla wykonania bowiem wszelkich zadań, jakie nadzór nad kartelami wkłada na Państwo, tworzy nowa ustawa osobny organ. Jestto specyalna komisya przy Ministeryum Skarbu urzędująca pod przewodnictwem Ministra Skarbu lub wyznaczonego przezeń zastępcy. Składać ma się z 12. członków, z których połowę powołuje Minister Skarbu z pomiędzy urzędników Ministeryum skarbu i innych interesowanych Ministerstw, połowę, na pewien oznaczony okres działania, z kół ludzi fachowych. Urzędnicy władz podatkowych wykonawczych nie mogą być członkami komisyi.

Przed każdem zakazaniem kartelu samego, lub uchwały kartelowej ma Ministeryum, jak już wspomnieliśmy — żądać opinii komisyi. Prócz tego może Ministeryum powierzyć komisyi tej wykonywanie nadzoru państwowego nad kartelami.

Dla wykonywania tego nadzoru może nadto Ministeryum Skarbu lub i sama komisya kartelowa ustanawiać osobnych czy to stale czy od wypadku do wypadku mianowanych komisarzy. Komisarzom tym przysługuje tak jak samemu Ministerstwu, prawo wglądania w księgi i zapiski, kartelu, zwiedzania jego składów i sklepów, jak i składów i sklepów poszczególnych przedsiębiorców, którzy do kartelu należą, wreszcie prawo żądania od tych przedsiębiorców wszelkich wyjaśnień odnoszących się do stosunków kartelu na zewnątrz i wewnątrz. I ci komisarze nie mogą być orga-

---

zawód ten mozolny rozpoczęli; było kilku ojców dublańczyków, z synami także dublańczykami, a wszyscy mile wspominali czasy w szkole spędzone, i serdeczne wówczas nawiązane stosunki koleżeńskie, które do dziś trwają; — znać było, że dużo tej szkole i temu profesorowi zawdzięczają.

Wiedzę fachową i za granicą nabyć można — nie lepiej wprawdzie — jak to niektórzy sądzą — niż u nas— ale tego przywiązania do wszystkiego co swojskie, do skiby własnej, do tej ziemicy naszej drogiej, i do tego ludu co na niej żyje — tego nie dadzą żadne Hochschulen zagraniczne, choćby jak najsławniejsze i najmodniejsze. — I żal też bierze, gdy się przegląda spisy uczniów wyższej szkoły Dublańskiej z lat ostatnich: liczba ich znacznie zmalała — a jakże mało ich jest zawsze z tego kraju, z którego powinno ich być przecież najwięcej — z Galicyi. Czyżbyśmy już uczyć się rolnictwa nie potrzebowali? tego chyba nikt twierdzić na seryo nie będzie. — Mając własną szkołę w kraju, tak dobrze zaopatrzoną i urządzoną, że z najsławniejszemi zagranicznemi tego rodzaju instytucyami równać się może, nie szukajmyż tej wiedzy gdzieś daleko, korzystajmy z tej sposobności, posyłajmy młodzież, która ma w przyszłości na roli osiąść ojczystej, do własnych szkół rolniczych — niech się tam uczy gospodarzyć dobrze, i kochać się wzajemnie — i kochać ojczyznę. *K. M.*

CHÓW BYDŁA w SZLEZWIKU i HOLSZTYNIE.

(Dokończenie).

2. *Breitenburgi.* Rasa ta wywodząca się od starej holsztyńskiej rasy Geest, krzyżowana później Wilstermarschami, a może także w połowie zeszłego wieku Allgauerami obejmuje dziś południowo zachodnią część część Szlezwiku, okręgi Kellinghusen i Itzehoe. Są to okręgi leżące w dolnym biegu rzeki Stör, która tworzy szerokie płaszczyzny dobrych rzecznych żuław. Ziemi ornej jest trzy razy więcej jak łąk. Rolę zazwyczaj orze się 4—5 lat a później na 2—3 lata używa jako pastwisko.

Breitenburgi, jakkolwiek pochodzące od dawnej rasy Geest mają dziś wybitny typ żuławski. Są to sztuki nie duże, nie przenoszące 132 cm. wysokości, czerwono pstre w budowie łączące cechy mleczności z opasowością. Główną jednak zaletą jest mleczność (3000—4000 kg. mleka rocznie), a w drugim dopiero rzędzie opasowość; — te to własności utrzymać i możliwie ustalić wziął sobie za zadanie związek breitenburskich hodowców.

Bydłu czystej rasy, oglądniętemu przez specyalną ko-

nami wykonawczych władz podatkowych. Zakres działania komisyi i komisarzy unormuje zresztą osobne rozporządzenie. Tak członkowie komisyi kartelowej w Ministeryum Skarbu, jak i komisarze osobno ustanawiani, o ile nie są urzędnikami państwowymi w czynnej służbie, mają składać przyrzeczenie zachowania tajemnicy urzędowej na ręce przewodniczącego, zwłaszcza zaś rozciąga się obowiązek trzymania w tajemnicy na prowadzenie interesów i stosunki handlowe przedsiębiorstw (§§. 11. i 12.) Naruszenie też tego obowiązku jest jak zaraz wspomnimy, surowo karanem.

Nowa ustawa kartelowa ma mieć zastosowanie, z chwilą wejścia w życie, i do karteli już istniejących przed nią. Kartele te mają w ciągu miesiąca od wejścia w życie nowej ustawy, zrobić zgłoszenie przepisane §. 4-tym, o których wyżej mówiliśmy.

§§. 14 — 18 włącznie nowego projektu zawierają postanowienia karne §§. 19 i 20 normują odpowiedzialność majątkową za kary porządkowe i pieniężne, jakoteż odpowiedzialność kaucyi, którą ewentualnie Ministeryum złożyć poleciło

Dokończenie nastąpi.

Z handlu jajami.

Dania, mały to kraik, ale umie doskonale gospodarować, a co ważniejsza umie zdobywać sobie coraz szerszy zbyt dla swoich produktów. Na targu londyńskim, masło duńskie wypiera coraz bardziej wszelkie inne produkta, i panuje prawie wszechwładnie. Powodem tego jest akuratność i pewność dostawy i doskonała jakość dostarczonego masła.

Obecnie jest Dania na jak najlepszej drodze opanowania londyńskiego rynku dla zbytu jaj, które dotąd zarówno z Danii, jak i z Hamburga i z Francyi tam dochodziły.

Te stosunki dość trudno poznać, gdyż handlarze duńscy wogóle nie są skłonni do wynurzeń. Kilka szczegółów jednak jakie udało się zaczerpnąć naszemu korespondentowi w środowisku organizacyi handlowej duńskiej w Kopenhadze, zapewne zainteresują naszych czytelników, wobec uznanej potrzeby zorganizowania naszego handlu jajami i podniesienia tej produkcyi.

Jednym z największych duńskich eksporterów jaj jest p. Karol Bayer, właściciel firmy: *„Danish Egg Export Comp.“*. W roku ubiegłym wywiozła ta jedna firma (a jest podobnych kilka) tylko do samej Anglii, jaj za przeszło 1 milion złr. Były to jaja przeważnie duńskiej proweniencyi. Firma ta skupuje wprawdzie także wiele jaj z Rosyi, ale te zazwyczaj pozostają w Danii i nie przechodzą do Londynu.

W sześciu filiach rozrzuconych po całym kraju, skupują i zbierają jaja, przesyłając natychmiast do Kopenhagi. Tam poddaje się je szczegółowemu badaniu i sortowaniu co do wielkości, poczem zapakowane stosownie, idą na okręt. Oprócz w Kopenhadze, jest także główna filia jedna na Jutlandyi, skąd także wprost do Anglii wywożą. Wszystkie zakupywane jaja muszą być znaczone stampilą lub znakiem dostarczyciela, inaczej się ich nie przyjmuje. W Kopenhadze, po nadejściu każdego transportu, następuje badanie co do świeżości i czystości; odbywa się to w osobnej na ten cel urządzonej ciemnicy, gdzie wprawni kontrolerzy przy pomocy stosownych aparatów, sprawdzają dobroć jaj. Kontrolerzy ci dochodzą do takiej biegłości, że

---

misyę, wypala się na lewym rogu litery B. O. V. (Breitenburger-Original Vieh) a na lewym uchu tatuuje numer pod którym zwierzę zapisane jest w księgach stadnych.

Hodowcy chronią się przed zbyt silnem żywieniem zwierząt w pierwszej młodości, gdyż popiera to wprawdzie opasowość, wpływa jednak ujemnie na wydajność mleka w późniejszym wieku. Cielęta więc otrzymują zazwyczaj w pierwszych czterech tygodniach mleko matki, później zaś mleko chude lub świeżą maślankę. Cztero do pięciomiesięczne dostają dobre siano i około pół kgr owsa. Cielęta w jesieni urodzone wypędza się już w maju na suchsze pastwiska. W następnej zimie słoma i siano stanowią główny pokarm młodzieży, z dodatkiem buraków i niewielkiej ilości treściwej paszy. Po drugim roku żywi się dopiero silniej: 8 - 10 funtów paszy treściwej, ziarno i makuchy olejne, obok dobrego siana i słomy, można uważać za zwyczajną racyę dzienną.

Wymienione powyżej okręgi Itzehoe i Kellinghusen obejmowały poprzednio osobne towarzystwa, obecnie zlane w jedno i mające na celu chów czystej breitenburskiej rasy. Prócz tych istnieją jeszcze cztery towarzystwa w okręgach Bramstedt, Hohenwestedt, Bordesholm i Barkau, dążące do uszlachetnienia miejscowej rasy przez krzyżowanie z Breitenburgami.

Dziś jednak krzyżowanie to posunięto tak daleko, że na przykład bydło Bramstedt lub Hohenwestedt nie różni się zupełnie od Breitenburgów i może być uważane za lżejszą, Geest odmianę tychże. — Okręgi te cztery ciągną się w górę rzeki Stör, następnie z biegiem Eidery aż do Kilońskiej zatoki.

3. Szlezwicko holsztyńskie bydło żuławskie i krzyżowania (Shorthorny.)

Za wiele zajęłoby miejsca i czasu szczegółowe omawianie każdego zawodu i odmiany należących do tej grupy, byłoby to i z niewielkim pożytkiem, gdyż niektóre z nich ograniczają się na jednej wsi zaledwie. Dlatego też parę słów im tylko poświęcimy.

Siedzibą ich jest szmat kraju ciągnący się od ujścia rzeki Stör na północ, wzdłuż brzegu morza niemieckiego wciskając się tu i ówdzie w głąb półwyspu. — Z reguły jestto bydło miejscowe, krzyżowane od lat wielu silnie z Shorthornami, gdzieniegdzie zaś z Holendrami lub bydłem szwajcarskiem — typ jednak Shorthornów stanowczo przeważa. Celem tego chowu i krzyżowań jest mleczność i opasowość, z których tak jedną jak drugą udało się do dość znacznej doskonałości doprowadzić. W niektórych okolicach odznacza się to bydło wcale ładnymi kształtami (n. p. Dithmarsche, Geest itd.)

Wszystkie te zawody oddane są pod opiekę odpowiednich towarzystw, które tak tu, jak i wszędzie indziej prowadzą księgi stadne, oznaczają premie, urządzają wystawy i t. d. — Istnieje więc dla Dithmarschów i ich krzyżowań

jeden w ciągu minuty 30 jaj z łatwością przeglądnąć potrafi. Dostawcy są zobowiązani za złe, nieświeże lub zalężone jaja płacić dość dotkliwe kary, dlatego obecnie już bardzo rzadko zdarza się, pod tym względem, jakaś nierzetelność. Wieśniacy tamtejsi w krótkim czasie pojęli korzyści rzetelnego postępowania i dostarczają produkt doborowy. Po zbadaniu jakości, sortują wszystkie jaja co do wielkości na 5 kategoryi: w pierwszej 2 kopy jaj (120 sztuk) waży 9 kg. w drugiej $8^1/_2$ kg., w trzeciej 8 kg., w czwartej $7^1/_2$ kg., w piątej $6^1/_2$ kg. Najlżejsza kategorya nie idzie na wywóz do Anglii i pozostaje w kraju. Za jaja najcięższe otrzymuje się nb. ceny najwyższe, a kupcy angielscy mając pewność zupełnej jednorodności towaru, przenoszą dostawców duńskich nad jakichkolwiek innych. Firma wymieniona nietylko skupuje i wywozi jaja, ale w dobrze zrozumianym swoim własnym interesie, stara się o podniesienie produkcyi drobiu i jaj w Danii. Już w roku przyszłym mają być założone w pobliżu Kopenhagi dwa wzorowe zakłady chowu drobiu na wielką skalę, celem dania okolicznej ludności wiejskiej, sposobności nauczenia się racyonalnego prowadzenia tej produkcyi. Idzie przytem naturalnie o produkowanie jaj jak największych, a więc firma ta stara się o wprowadzenie i rozpowszechnienie uszlachetnionych odmian kur, oraz o poprawianie ras krajowych, przez stosowne krzyżowania.

Jaja zbadane i posortowane, pakują w skrzynki drewniane po 1400 sztuk, między wełnę drzewną (wióra drobne). Wypadków rozbicia się przy tego rodzaju opakowaniu, nie ma prawie. Pierwszą kategoryę jaj najcięższych, pakują nadto w stosowne torebki papierowe (każde jaje z osobna), przez co towar jeszcze ładniej wygląda.

Dzięki takiej staranności, popyt na jaja duńskie wzrasta w Anglii prawie z dniem każdym. Bayer spodziewa się w r. 1898. zwiększyć wywóz w dwójnasób. A nie ma obawy, aby popyt ten zmalał, gdy się zważy, że dowóz jaj do Anglii stale wzrasta. Podług statystyki rolniczej angielskiej, import jaj od stycznia do końca września dosięgnął wartości 2,745,582 funtów szterlingów, podczas gdy w roku ubiegłym w tymże czasie dowóz jaj był o przeszło 126.0 0 funtów szterlingów mniejszy. Dowóz roczny dochodzi obecnie do wartości 4 milionów fnt. szt., czyli około 44 milionów złr.

Znaczne ilości jaj idą do Londynu z Hamburga; nie są to jednak bynajmniej jaja niemieckie. Niemcy same importują jaja w dość znacznej ilości, pomimo dość rozwiniętej hodowli drobiu w prowincyach zachodnich. Przez sam Hamburg wchodzi do Niemiec 87.000 cetn. metr. jaj. po średniej cenie 77 mk., czyli 46 złr. 20 ct. za 100 kg.

Jaja gromadzone w Hamburgu pochodzą przeważnie z Rosyi i z Austryi, a mianowicie z Galicyi. Tam to wysyłają je nasi chałatowi handlarze, którzy są jedynymi, dobrze na swój sposób zorganizowanymi exporterami tego cennego produktu z naszego kraju. Oni to, jak wiadomo, w naszych miasteczkach i wsiach gromadzą stosy jaj, przy których skulony, pejsaty znawca, z nadzwyczajną biegłością przebiera je, przegląda pod światło, zasłaniając kułakiem jedno oko i pakuje w podłużne skrzynki.

Nie dziw też, że i zyski wszelkie z tego handlu toną w kieszeniach tych pośredników — a włościanin, czy większy gospodarz, zysku z chowu drobiu dopatrzeć się dotąd nie może. Taki zaś chałatowy exporter nie myśli wcale na wzór kopenhagskiego Bayera troszczyć się o podniesienie tej produkcyi, która mu zysk przynosi. — bo to nie jest jego „Geszäft“.

Ale wróćmy jeszcze do rzeczy. W Hamburgu cały prawie export jaj jest ujęty przez firmę „Pfeifer'a“. Firma

---

pięć towarzystw, dla Wilstermarschów (bydło przeważnie mleczne) jedno, dla okręgu Tondern jedno i t. d.

Do Galicyi o ile się mogłem dowiedzieć sprowadzano tylko holsztyńskie „Elbmarsche“ (prawdopodobnie do Strzałkowa Juliana br. Brunickiego, którego bydło tejże rasy oglądaliśmy na wystawie lwowskiej w 1894-tym), zresztą miejscami zbytu tych wszystkich zawodów jest Saksonia, prowincye nadreńskie, Pomorze, Prusy zachodnie i Szląsk).

Dla uzupełnienia opisu dodać jeszcze należy, że prócz powyżej wymienionych ras, spotkać można w całej prowincyi, a zwłaszcza w środkowym Holsztynie, hodowlę importowanych holendrów i nad brzegiem niemieckiego morza na północ od Husum rasę wchodnio-fryzyjskiego bydła. — Jestto pierwotna stara czerwona rasa, dziś krzyżowana silnie z Holendrami i Shorthornami, dla zwiększenia opasowości, przy możliwem utrzymaniu dotychczasowej mleczności.

* * *

Wracając jeszcze do Anglerów, to znaną mi jest tylko jedna obora w kraju t. j. dublańska, gdzie znajduje się jeszcze kilkanaście krów tejże rasy. Ponoś mają być one usunięte i zastąpione innemi, a szkoda, gdyż bydło przez kilka pokoleń bardzo ładnie się wyrównało, przystosowało do klimatu wcale dobrze i wprawdzie dostało u nas grubsze kości, w ogóle cięższą nieco budowę, zachowało jednak dobrą mleczność, tak co do jakości jak ilości. Tem zaś niezawsze mogą się poszczycić importowane do nas Holendry, a nawet i Oldenburgi, którym w dodatku zawdzięczamy sprowadzenie niemiłego gościa — tuberkulozy.

W ogóle sądzę, że czyto Anglery czy Breitenburgi, czy inne powyżej wymienione rasy, zasługują na większe stosunkowo rozpowszechnienie niż to dziś ma miejsce. Dla naszych stosunków może Anglery są nadto jednostronne i odpowiadają celowi tylko tam, gdzie prowadzi się na większą skalę gospodarstwo nabiałowe, a więc n. p. w okolicach podmiejskich. Breitenburgi natomiast posiadałyby właśnie to o co nam obecnie chodzi: wysoką wcale mleczność przy doskonałej zdolności do opasu. Przy ściślejszym zaś wyborze przenosiłbym lżejsze, mniej wymagające Bramstedtery lub Hehenwestedt nad cięższe Breitenburgi z okręgu Itzehoe lub Kellinghusen.

Ceny bydła na miejscu są przystępne: buhajki $1-1^1/_2$ roczne kosztują 180 — 250, krowy 280 — 400, cielęta zaś dziewięciomiesięczne 80 — 150 marek.

Informacyi można z łatwością zasięgnąć albo w „Landwirthschaftskammer für die Provinz Schleswig-Holstein. Kiel (Generalsekräter Breyholz), albo u sekretarza związku hodowców, dyrektora Conradi - Hohenwestedt, albo wreszcie u inspektora hodowlanego, p C. Ziese, Brebelhof bei Süderbrarup.

Dr. Tadeusz Rylski.

ta ma ogromne składy wynajęte w oziębianych sztucznie lodem lokalach hamburskiej rzeźni. Tam umieszczają nadsyłane jaja i przechowują oziębione do $+\frac{1}{2}$ °C., nieraz przez kilka miesięcy, od maja do listopada lub grudnia, w którym to czasie zwykle znaczniejszy wywóz się odbywa, z powodu cen wtedy zazwyczaj wyższych.

Z dat, któreśmy wyżej przytoczyli okazuje się, że licząc średnio 1600 jaj na 100 kg. cena w ubiegłym roku za 1 sztukę wypadła około 5 fenigów czyli 3 centy bez sortowania. Jakżeby dobrze mogli wychodzić nasi hodowcy drobiu, gdyby zawsze taką cenę otrzymywali za ten produkt. A w Anglii ceny są jeszcze znacznie wyższe, zwłaszcza też za jaja większe sortowane. *K. M.*

Z czynności Towarzystwa.

W sprawie uwolnienia robót drenarskich od obowiązku ubezpieczania robotników od wypadków. Donosiliśmy w swoim czasie, że Komitet Tow. gosp., poczynił kroki celem uwolnienia robót drenarskich od dość uciążliwego obowiązku ubezpieczania robotników. Wywołana ta sprawa została jak wiadomo nieuzasadnionemi roszczeniami Zakładu dla ubezpieczeń robotników, ktory domagał się od władz politycznych pociągnięcia do odpowiedzialności i ukarania tych wszystkich przedsiębiorców robót drenarskich, którzy od czasu wejścia w życie ustawy o ubezp. rob. a więc od lat 8-iu robót tych w pomienionym Zakładzie nie zgłaszali i robotników nie ubezpieczali. (Rolnik t. LX. str. 126).

Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych w odpowiedzi na przedstawienie Komitetu, uznało zupełną słuszność jego zapatrywań, że nikt nie może być pociągniętym do odpowiedzialności za zaniedbanie obowiązku, który przez lat ośm przez nikogo, nawet przez władze nie był za istniejący uznawany. Wys. c. k. Ministerstwo spr. wew. wydało też za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa do wszystkich władz politycznych I-ej instancyi odpowiednie wskazówki, co do zastosowania postanowień karnych w podobnych przypadkach. Co do drugiej kwestyi t. j. czy w ogóle ma racyę ubezpieczanie robotników zajętych przy drenowaniu, to zdaniem Ministerstwa twierdzenie, iż nie zachodzi przy nich nigdy żadne niebezpieczeństwo wypadku, nie da się ściśle udowodnić, zatem nadal w zasadzie obowiązek ubezpieczania będzie istnieć, jednakże w żadnym razie roboty te nie mogą być pod względem niebezpieczeństw porównane z temi przedsiębiorstwami, które podpadają pod kategoryę „budowa kanałów“ albo „roboty ziemne w ogólności“ i muszą być zaklasowane do niższej klasy niebezpieczeństw.

W sprawie opodatkowania gorzelń rolniczych na przedstawienie Komitetu Tow. Gosp. wyrażone obszernie w artykule prof. Dra W. Ochenkowskiego (Rolnik t. LX. str. 139, odpowiedziało Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu, że w myśl istniejących ustaw, gorzelnie rolnicze podatkowi zarobkowemu podlegać będą, że więc wezwanie do składania odnośnych fasyi, jest zupełnie usprawiedliwionem.

Wartość nawozu z pod drobiu.

Jakkolwiek nawóz z pod drobiu w małej stosunkowo ilości otrzymuje się w gospodarstwie to jednak zasługuje przecież na uwagę ze względu na swą wysoką wartość nawozową, z powodu znacznej zawartości rozpuszczalnych składników użyźniających. Rolnik nie powinien omijać żadnej sposobności jak najlepszego wykorzystania wszystkich środków produkcyi, jakie może mieć do dyspozycyi; dla tego dokładniejsza wiadomość o wartości nawozu z pod ptactwa domowego przydać się może niejednemu. Być może wreszcie, że chów drobiu potrafi się u nas rozwinąć na większą skalę, dzięki rozpoczętej już działalności I. gal. Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu, że więc w takim razie i ten środek nawozowy, o którym piszemy zyska na znaczeniu w niektórych przynajmniej gospodarstwach. — W dawnych czasach podczas rozkwitu hodowli ptactwa ceniono bardzo wysoko odchody drobiu. Wiadomo jak np. Rzymianie znali dobrze wartość gnoju gołębiego, który w osobnych do tego celu służących, columbariach w wielkich ilościach otrzymywano. Nawóz gołębi służył wtedy do nawożenia owych przepysznych ogrodów, otaczających patrycyuszowskie wille, do zasilania szlachetnych drzew owonowych hodowanych już wówczas z nie wiele z mniejszą niż dzisiaj sztuką.

Ilość gnoju jaką wytwarza drób wynosi w przybliżeniu rocznie od 1 sztuki.

Gołębi:	kur:	kaczek:	gęsi:
$2\frac{1}{2}$ kg	$5\frac{1}{2}$ kg.	$8\frac{1}{2}$ kg.	11 kg.

Jak widzimy nie są to wcale ilości znikomo małe, na ktoreby można było ręką machnąć. Zawartość pożytecznych składników nawozowych podaje podług bardzo licznych dokładnych analiz, tabelka poniżej załączona:

Składniki	Odchody			
	gołębi %	kur %	kaczek %	gęsi %
Wody	62	65	53	82
Materyi organicznej	31—32	21—26	40	14
Azotu	1.2—2.4	0.7—1.9	0.8	0.6
Fosforanów	3.0—4 3	5.0	3.5	0.9
Soli, potasu i sody	2.0—2.2	1.2—1.6	0.4	3.1
Popiołu wogóle	6.7	9 14	7	4

Skład a więc i wartość nawozu ptasiego zależy w znacznym stopniu od rodzaju pożywienia drobiu.

Ztąd też pochodzi to, że nawóz gołębi i kur, jest zasobniejszy w składniki użyźniające niż pomiot gęsi i kaczek. Zwłaszcza gnój gołębi odznacza się korzystnie od innych przez bardzo wysoką zawartość azotu, który nadto znajduje się tam w formie bardzo łatwo rozpuszczalnej mianowicie w formie kwasu moczowego i jego soli.

W porównaniu ze zwykłym nawozem stajennym zawiera gnój gołębi stosunkowo około 30 razy więcej azotu, pojmiemy więc łatwo jego wartość. Gnój owczy najbogatszy w azot ze wszystkich nawozów otrzymywanych od inwentarza czworonożnego, daleko w tyle stoi pod względem swego składu po za nawozem gołębim. Nawóz z pod kur, pod tym względem zbliżony jest do gołębiego, podczas gdy gnój gęsi i kaczek są znacznie w azot uboższe. Tę uderzającą różnicę łatwo można wytłumaczyć gdy się weźmie pod uwagę sposób żywienia się różnych rodzajów drobiu. Gołębie żywią się przeważnie ziarnem, a mianowicie najczę-

tniej bogatem w białko ziarnem roślin motylkowych, grochem, wyką itp. gęsi i kaczki natomiast jedzą bardzo chętnie zielone, soczyste części roślinne, często także rośliny wodne, które znacznie mniej składników pożywnych zawierają, niż jakiekolwiek ziarno. Kury pod tym względem zachowują się podobnie jak gołębie i chociaż nie gardzą karmą zieloną, to jednak zawsze sobie tam jedno i drugie ziarnko gdzieś wygrzebią. Składniki użyźniające w nawozie ptasim znajdują się zawsze w formie łatwo rozpuszczalnej i dość skoncentrowanej, zwłaszcza w gnoju gołębim, dlatego przy użyciu tego nawozu, wprost pod uprawę roślin, trzeba być nieco ostrożnym, szczególniej gdy się go daje jako nawóz t. zw. wierzchni pod rosnące już rośliny. Nie należy mianowicie dawać go w wielkich naraz ilościach i nigdy podczas posuchy, lub na zbyt suchą ziemię, gdyż może nastąpić tak zwane wypalenie roślin.

Bardzo dobrze jest rozmięszać nawóz ptasi z wodą w beczce i potem wywozić w pole jak gnojówkę, beczką zaopatrzoną w stosowny rozpryskiwacz. Co się tyczy użycia tego rodzaju gnoju, to przedewszystkiem nadaje się on pod płody wysokiej wartości, jak doborowe warzywa pod kapustę, buraki itd. Rozmącone w wodzie można z bardzo dobrym skutkiem używać do wzmocnienia słabych zasiewów zamiast saletry chilijskiej. Do wszystkich kompostów jest naturalnie nawóz z pod drobiu doskonałym materyałem.

K. M.

Z praktyki gospodarskiej.

Opłacalność uprawy buraków cukrowych. Dla zaznaczenia jak „świetny“ interes zrobiłem uprawiając dla jednej cukrowni 5 morgów buraków niech posłuży fakt:

Przy starannej uprawie chemicznej i mechanicznej otrzymałem z 5 morgów 500 c. m. buraków.

Z tej ilości odstawiłem do cukrowni 470 c. m. a po strąceniu 10 c. m. jako w drodze przepadłe, a 30 c. m jako strącone na główki i ziemię — zostało 430 c. m.

po 80 ct.	344 zł.
Pozostałych 30 c. m. zostawiłem w domu i liczę po 80 ct. . . .	24 zł.
Mam otrzymać 172 c. m. wytłoków po 4 ct.	6 zł. 88 ct
Suma	374 zł. 88 ct.
Strącam 80 kg. nasienia po 50 ct.	40 zł.
Zostaje	334 zł. 88 ct.

Teraz porównam uprawę pszenicy i kartofli z burakami.

Z 5-ciu morgów otrzymam 40 c. m. pszenicy po 10 zł.	400 zł.
Wartość słomy	25 zł.
Suma	425 zł.
Strącam 5 c. m. nasienia po 10 zł.	50 zł.
Zostaje	375 zł.
Z 5-ciu morgów osiągnę 325 c. m. kartofli (w tym roku przyciętna wydatność) po 1.50	487 zł. 50 ct.
Strącam 70 c. m. nasienia po 1·50 . .	105 zł. —
Zostaje	382 zł. 50 ct.

Gdy się zważy, że koszt uprawy pszenicy i kartofli jest znacznie mniejszym niż buraków, to chyba nie warto sadzić buraków cukrowych dla odległych cukrowni — wyjątek stanowi cukrownia w pobliżu się znajdująca.

Argument, iż po burakach są lepsze plony jęczmienia, nie jest zupełnie uzasadniony, bo gdybym pole przeznaczone pod kartofle w tym stosunku uprawił jak pod buraki, to miałbym niechybnie bardzo dobry jęczmień.

Leon Wikarski.

Wiadomości handlowe.

Lwów dnia 25. listopada.

Pszenica gotowa 11·25—11·50, żyto gotowe 7·90—8·10, owies obroczny 6·90—7·10, jęczmień 6·——8.50, rzepak 12·75—13 25, lnianka 8·25 — 8·75, groch 6 50— — 9·50, wyka 5·25— 5.50, bobik 5·50— 5·80, hreczka 7·25—7.75, kukurudza nowa 5·50 - 5·75, Chmiel za 56 *kg* nowy 30·—— 65·– , koniczyna czerwona 35·——42·—, biała —·—— —·—, szwedzka —·———·—, tymotka 15·——18·—, spirytus loco stacya kolei gotowy 16· ——16·25, na termina 14·50—14 75 Wszystko za 100 kilogr. loco Lwów.

Bank rolniczy we Lwowie.

Czerniowce d. 22. listopada. Pszenica 11·25—11·35, żyto 7·50—7 60, jęczmień browarny 6·25—7·—, owies 6·25—6·35, rzepak 12·50—12·75, kukurudza 4·75—4·85, spirytus za 10.000 litr. % bez podatku, loco Czerniowce 16·25—16·75. *Sprawozdanie czerniowieckiej giełdy zbożowej.*

Wiedeń 22. listopada. *Z targu na bydło w St. Marx.* Na poniedziałkowy targ spędzono: wołów galicyj. 294, bukowińskich 246, węgierskich 2203, niemieckich 280; nadto na targu kontumacyjnym było w dniu 20. b. m. 193 sztuk, w tej liczbie -- sztuk z Galicyi. Razem było 3216 wołów opasowych i 1641 sztuk bydła innego.

Płacono za woły galicyjskie średnie 28 do 35 zł., najlepsze 38·—43 zł.: za węgierskie średnie 27 do 33 zł., najlepsze do 40 zł.; za buhaje podtuczone 24 do 32 50 zł. za 100 kg. żywej wagi.

Os. Birnbaum, Pragerstrasse 11.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Katnera.